Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 315 — Rok VI. Kraków, Poniedziałek 24 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

P. Witos prezesem klubu P. S. L. Piasta.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do nowego zarządu klubu parlam. P. S. L. Piasta.

W skład prezydjum weszli: pos. Witos, jako prezes, pp. Potoczek i Dębski, jako wiceprezesi. Ponadto do zarządu w charakterze członków zostali wybrani pp.: Byrka, Bednarczyk, Brodacki, Ostrowski, Nawrocki, Kiernik, Średniawski, Pieniążek, Madejczyk, Malik, Gruszka i Saraniecki.

P. Barlicki zrzekł się prezesury klubu P.P.S.

zastępuje go p. Moraczewski.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z nieporozumieniem, jakie wynikło w klubie socjalistycznym między prezesem klubu, p. Barlickim a pewną częścią posłów socjalistycznych, którzy wypowiedzieli się za nieprzyjęciem do wiadomości rezygnacji p. marszałka Rataja, zrzekł się pos. Barlicki swego stanowiska prezesa.

Aczkolwiek klub PPS uchwalił wotum ufności dla pos. Barlickiego, funkcje prezesa klubu pełni p. wicemarszałek Moraczewski.

Dlaczego pełnomocnictwa skarbowe są bezwarunkowo potrzebne

Warszawa. (AW).

W sprawie pełnomocnictw skarbowych dla Prezydenta Rzeczypospolitej, pisze sen. Koskowski w „Kurjerze Warsz.", że praktyka własna oraz praktyka państw obcych, jak Austrji, Niemiec, Włoch i Węgier jasno wykazuje, że parlament nie potrafi dopomódz Rządowi do szybkiej reformy skarbowej, to też już dawno wysuwane było utworzenie Rady naprawy skarbu jako instytucji, która mogłaby uwolnić ministra skarbu od długiej procedury uchwalania ustaw skarbowych, których wprowadzenie w życie często musi szybko nastąpić. W rezultacie jednak do naprawy skarbu nie doszło i p. Grabski żąda pełnomocnictw skarbowych.

Modyfikacja ta wywołana jest nadmiernem zaostrzeniem sytuacji skarbowej, co wczoraj mogło znosić zwłokę proceduralną, dzisiaj już jej nie znosi. P. Grabski nie żąda pełnomocnictw dla siebie tylko dla Prezydenta, który cieszy się zaufaniem najszerszych warstw społeczeństwa, co jest rękojmią uczciwego korzystania z uprawnień ustawy.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Warszawa. (AW).

Wczoraj rano odbyło się zaprzysiężenie członków gabinetu u Prezydenta Rzeczypospolitej.

ULTIMATUM URZĘDNIKÓW AUSTRJACKICH.

Wiedeń (AW).

Jak słychać, urzędnicy telegrafu i telefonu niezadowoleni ostatnią ugodą, przyznającą im wyższe pobory, wystosowali do rządu ultimatum, celem uwzględnienia ich żądań.

Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie urzędników, na którem omawiano ewentualność ponownego strajku od dnia 31 grudnia w razie odrzucenia ultimatum.

PAPIEŻ PROSI O AMNESTJĘ DLA NIEMCÓW W ZAGŁĘBIU RUHR.

Rzym (PAT).

Z okazji świąt Bożego Narodzenia wystosował papież prośbę do prezydenta ministrów Poincarego, aby ułaskawił skazanych i aresztowanych z powodu zajść w zagłębiu Ruhry, a wydalonym, aby pozwolił na powrót do ojczyzny. W Watykanie panuje przekonanie, że Poincare przychyli się do prośby Ojca świętego.

GDAŃSZCZANIE NIEZADOWOLENI Z SAHMA.

Gdańsk. (PAT).

„Baltische Presse" donosi, że w kołach niemieckich nacjonalistów i w kołach niemieckich socjalistów narodowych w Gdańsku ujawnia się od pewnego czasu niechęć w stosunku do prezydenta senatu gdańskiego Sahma. Opozycja ta wzrosła do tego stopnia, że stanowisko prezydenta Sahma uważa się zachwiane.

Przyczyna tej opozycji kół prawicowych wobec prezydenta Sahma leży w dziedzinie polityki wewnętrznej. Koła prawicowe zarzucają Sahmowi, że nie występował z należytą energją wobec lewicy. Za męża zaufania prawicy oraz za następcę Sahma na stanowisku prezydenta senatu gdańskiego uchodzi senator Volkmann, któremu koła prawicowe za wielką zasługę poczytują jego stanowisko w sprawach polskich i podatkowych.

Generał Szeptycki wraca do Krakowa.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się, że gen. Szeptycki obejmie inspektorat IV-ej armji w Krakowie, którego szefem był przez parę lat, a zamianowany niedawno na jego miejsce gen. Skierski wraca z powrotem do Torunia, wobec opróżnienia się inspektoratu armji III-ej przez powołanie gen. Sosnkowskiego do gabinetu.

Fałszywe pogłoski o 20 p. p.

Kraków, 22 grudnia.

W uzupełnieniu informacji, zamieszczonej onegdaj w „Gońcu Krak." a dementującej fałszywe pogłoski o 20 pp. ziemi krakowskiej, jakoby odmówił on posłuszeństwa — co jest niezgodne z prawdą — M. S. Wojsk. stwierdza dodatkowo na podstawie dotychczas przeprowadzonych dochodzeń prokuratorskich, że żaden oddział 20 pp. nie był rozbrojony.

Co przyniósł aniołek posłom

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość o ładnej gwiazdce, jaką tego roku przyniósł posłom sejmowym aniołek.

Oto wczoraj zainkasowali oni tytułem djet za miesiąc styczeń przyszłego roku po 370 miljonów marek na głowę (o ile to słowo da się użyć do wszystkich posłów, co uczyniło razem przeszło 200 miljardów marek.

„Gazeta Warszawska" podkreśla bezceremonjalność pobrania tak wysokiej kwoty na 11 dni przed terminem jej płatności.

O urzędnikach sejmowych aniołek zapomniał.

Giełda.

Kraków, 23 grudnia.

Tendencja w walutach na giełdzie warszawskiej zniżkowa, w akcjach zaś zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.: Bank Małop. 1500—1350, Cegielski 1700—2100—1950, Parowozy 770—850—825, Hurt. 600, Żegluga 360—340 VII. 340—325, Polska Nafta 925—900—950, Ćmielów 1700—1740—1725, Pocisk 900—1000, Zieleniewski 28000—29600, Żyrardów 500—510,000, Chodorów 8700—7250—8700, Trzebinia 850—875—860, Pol. przem. naft. 1350—1400.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 6,100 tys. do 6,000 tys. sp. 6,060 tys., k. 5,940 tys., Frank francuski 304—303 tys., Frank złoty w kupnie 1,146.800, Pożyczka złota 8,750—8.000 tys., Miljonówka 175—200 tys.

Czeki: Belgja 275.000 sp. 278.000 k. 272.000, Holandja 2,200, Praga 177.200—174.500, Londyn 25.600 tys. do 26,560 tys. do 25,700 tys. do 26,120 tys. sp. 26,380 tys., k. 25,360 tys., Nowy Jork 6,100 tys. do 6 miljonów sp. 6,060 tys., k. 5,940 tys. Paryż 311.500—306.000 sp. 309.000 k. 303.000, Szwajcarja 1,063 tys. do 1,045 tys. sp. 1,055.000 k. 1,035 tys. Włochy 263 tys., Wiedeń 85 i pół, do 84 i pół, sp. 85 i pół kupno 83 i pół.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Złoto: Dolar 5,939.000, Rubel 4,055.000, Marka niem. 1,414.000, Korona austr. 1,203.000, Unja łac. 1,145.000, Gulden hol. 2,386.000, Funt szterl. 28,899 tys., Dukat 13,576.000, Korona skand. 1,591.000. — 1 gram złota 3,946.703.

Srebro: Rubel 2,030.000, Marka niem. 564.000, Korona austr. 471.000, Unja łac. 471.000, Gulden hol. 1,066.000, Floren austr. 1,253.000, Szyling 90.000, Dolar 2,713.000, Korona skand. 677.000. — 1 gram srebra 112.841.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 217 i pół, Nowy Jork 574, Londyn 24.98, Paryż 29.32, Medjolan 24.77, Praga 16.79, Budapeszt 003.02, Belgrad 6.50, Sofja 4.10, Wiedeń 00080 i trzy czwarte, Austr. kor. stemplow. 00081.

CENY ZIEMIOPŁODÓW.

Kraków. Ceny w tys. mk. pol.: Pszenica 21,000 do 22,000, żyto 12,000, owies 10,000, jęczmień zwyczajny 11,000, brow. 11,000 do 13,000, grysik pszenny 45,000, otręby pszenne 8,000, żytnie 7000, pszenny 45,000, otręby pszenne 8,000, żytnie 7,000, fasola 30—35,000, groch okrągły 30—35,000; ceny za 100 kg. loco Kraków. Mąka pszenna 400.000, pszenna „1" 300.000, żytnia miejscowa 220.000, poznańska 220.000 do 240.000. Za 1 kg.: Ziemniaki 2500—3000. Dowóz dostateczny, z tego powodu tendencja chwiejna. Ruch, mimo okresu przedświątecznego, ożywiony.

W tys. mkp.: Siano miejscowe 5500—6000, wołyńskie 3000—4000, Galicyjskie siano koniczyny 7000, słoma prosta 4500—5000, mierzwa 3000—3500. Z powodu braku dowozu tendencja zwyżkowa.

Lwów. Ceny w tys. mkp.: Pszenica krajowa 15000 do 16500 (szac.), żyto małopol. 9200—9600 (szac.), jęczmień brow. 9400—10000 (szac.), owies małopol. 8400—8800 (szac.), mąka i otręby, jak w dniu poprzednim. Dla zboża twardego zastój w tranzakcjach, ziemniaki przemysłowe silnie poszukiwane, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Warszawa. Ceny w tys. mkp. za 100 kg. netto: Franco st. załad.: żyto kongr. 10000—10200, 10400, jęczmień 10750, pomorski 11250, kresowy 10100, owies kongr. 10020—9500—10000—9900—10750, mąka żytnia 70 proc. 17500; franco Warszawa: owies kongr. 10600—10500, mąka żytnia 70 proc. 17800. Tendencja zwyżkowa, obroty średnie.

Zaliczki dla urzędników i oficerów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Począwszy od dn. 20 bm. komisje gospodarcze urzędów wojskowych rozpoczęły wypłatę 50 proc. zaliczki na pensje styczniowe obliczone już według nowej ustawy uposażeniowej.

Co do pokrycia zaliczki istnieją dwie wersje: że zaliczka ta będzie odtrącona od poborów styczniowych, oraz że jest to zaliczka bezzwrotna. Dotychczas sprawa ta nie jest należycie wyświetlona.

Czy będziemy mieli cukier w styczniu?

W nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny pod przewodnictwem p. komisarza dra Bajdy, odbyła się konferncja w sprawie przydziału cukru ogólno-krajowym związkom spółdzielczym i wydziałom aprowizacyjnym miast w miesiącu styczniu.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego oświadczyli, iż 15-dniowy kredyt, z którego dotąd korzystały miasta i spółdzielnie, przyznawany jest po raz ostatni; nadto przemysł cukrowniczy widzi się zmuszony pobierać od miast i spółdzielni takie same ceny, jakie płacą inni odbiorcy. Dodać należy, iż organizacje spożywców korzystały dotąd z pewnych ustępstw w tym względzie.

Przedstawiciele organizacji spółdzielczych podkreślili w odpowiedzi, iż wprowadzenie tego rodzaju warunków w sprzedaży doprowadzi do likwidacji całej akcji cukrowej. Dodali nadto, iż obecna cena, pobierana przez cukrownie, jest wyższą niż przed wojną.

W rezultacie ustalono, iż cukier wysyłany będzie w ciągu 7 dni od daty wpłacenia akcyzy. Ilość wagonów cukru, podlegająca podziałowi między miasta i spółdzielnie, pozostawiono w miesiącu styczniu bez zmiany. Wynosi ona 600 wagonów.

Nadto przedstawiciele przemysłu cukrowniczego zobowiązali się zachować 600 wagonów cukru, niewykupionych przez miasta i spółdzielnie w grudniu, jako rezerwę, pozostającą do końca kampanji do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny.

Sprawa budżetu na rok 1924.

Warszawa. (AW).

Konwent seniorów ustalił, że komisja skarbowa zbierze się dla załatwienia sprawy o pełnomocnictwach dnia 2. i 3. stycznia, a pełny Sejm dnia 4. i 5. stycznia. Zarówno ma być załatwione prowizorjum budżetowe na 1-szy kwartał.

Do Senatu przedłożenia te będą mogły być wniesione dnia 10. stycznia, po świętach starego stylu.

——o——

P. Wachowiak wojewodą śląskim.

Warszawa. (AW).

P. Wachowiak do niedawna prezes N. P. R. klubu sejmowego, obejmuje w najbliższym czasie województwo śląskie w związku z tem składa mandat.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

28)

Długa chwila oczekiwania. Potem kroki. Słyszała, jak w wązkim szpalerze sutanna, szeleszcząc, ocierała się o twarde ramiona róż.

Słuchała. Brała z jego ust, niby niedbale, słowo po słowie. Wchłaniała je gwałtownie.

Pochylił głowę prałat Frezonico i zdawał sprawę. Lekki uśmiech lśnił na jego czerwonych ustach i świadczył, podkreślał, jak to dostojne plany Watykanu zwyciężają. I o tem, że rola ich w tem jest niepoślednia.

A potem powoli zaczął dobywać z siebie słowa goretsze. Inną już drżące żarliwością. Księżyc wpłynął za chmurę.

Do szczytu pragnienia doszedł Marco Frezonico.

— A teraz, teraz, pani Józefino?!

I dłońmi gorącemi objął małą, złocistą głowę.

Krzyknęła. Sznurem wzorzystym, co ją w pasie przewiązywał świsnęła mu z sykiem po oczach.

— Słuchaj ty!... — warknęła groźnie.

Ogień dumy i skowyt żalu oblał ją. Jakieś długie, bezładne chwile płynęły bez końca. Może godziny całe. Księżyc począł się znowu śród snopów zielonego blasku, z pod czarnej kotary chmur, które zalały pół nieba, gdy Józefina szła przez cieple od nocnego upału taflę tarasu. Szła na skraj schodów, gdzie siedział skulony Frezonico. Zmartwiałą twarz nachylał nad odurzającymi krzakami.

Szła szeptem złowieszczym, a dziwnym, z szeptem jego imienia.

———

W początkach sierpnia odwoziła pani Irena rozbawioną Krystynę do Włoch. Po długich staraniach udało się jej otrzymać wizę szwajcarską.

Krystyna czasem odczuwała jakieś trwożliwe nastroje w usposobieniu swej opiekunki.

W Irenie wybuchał w pewnych chwilach głęboki niepokój o los ich podróży w tak dziwacznych warunkach. Pokrywała go sztucznym spokojem subtelnej twarzy.

Patrzyła w noc przez szyby wagonu i myślała o Józefinie Gostard, o jej oczach, pełnych tragicznego fanatyzmu, o jej wyniosłem znaczeniu, które wzbudzała przemożnie tam, na zachodzie.

Intuicją kobiecą łowiła w upodobaniu tego znaczenia jakąś głęboko ukrytą, dramatyczną omyłkę.

Rytm pociągu wprawiał jej nerwy w łagodne, nieprzerwane ukołysanie.

Nagle zatrzeszczały zwrotnice wśród świateł węzłowej stacji. Krzyki, nawoływania.

Pociągi niezliczone stały na linjach, stłoczone w olbrzymie wstęgi. Tłumy falujące, oszalałe. Czerwone, zielone gniazda sygnałów na dalekich polach szyn. Księżyc rysował na wschodzie i zachodzie siatki srebrne z ich linji splątanych.

Szamotały się histeryczne tłumy płaczące, rozognione.

Jakieś plakaty, zakazy rozkrzaczone nad oszalałemi głowami, źrebcami liter czerwonych, granatowych, czarnych.

Nagle Krystyna zginęła jej w chaosie.

Rozpętane poczwary, paniki, oplatała, oblepiała wykrzywione twarze chłopskie, rozdymają się strachem obrzydliwym na gębach półmiejskich wycirusów, jakichś elegantów prowincjonalnych, objęły i ją, samotną teraz w tym chaosie i zrozpaczoną.

———

W Zarzeczu, mieścinie-wsi, osłoniętem falami zielonych wzgórz, w domu obszernym, pełnym przestronnych pokoi, przebywała odcięta od świata, samotna pani Irena.

Gdzieś tam daleko gubiło się teraz wszystko, powikłane. Piany krwawe, zamiast zachodów, kładły się na chusty martwych dni. Rżenie rozśrubowanych nagle, rozkutych potworów świata.

Drzemały dotąd pod obręczami jakiejś nieprawdopodobnej, niewytłómaczonej równowagi.

Runęły ku sobie, po śliskich linjach głodu życia.

Gdzieś tam daleko krwawo-zielony strach, śmierć. Wszystko brudne, spocone, zziajane zderza się z sobą, stłacza, wgniata i wypiętrza w bolesne zwały, roztrzęsione, ruchome, latające po ziemi stosy nieszczęścia, malstromy potwornego przymusu.

Obłędny trzask. Pękły skrzela życiodajne, drą się misterne, nieskończone arterje, wulkan otworzył tajemniczą pierś, pełną różnobarwnych piekieł i wiruje, wiruje.

W Zarzeczu od dni kilku śnieg prószył. Słuchy różne dowlekały się przez miękki, biały puch. Przychodziły ścieżynami, bezdrożami.

I rodziło się w niej uczucie jakieś refleksyjne, a mocne. Niespostrzeżenie do wewnątrz płynące. Skąd i co to się tak zbiera i drżeć zaczyna.

(C. d. n.).

Martyrologja Polaków na Litwie kowieńskiej.

Polacy śledzeni ustawicznie przez szpiegów. — Kulą w łeb lub obóz koncentracyjny. — Tępienie języka polskiego. — A w Polsce nikt się nie upomina o ich prawa.

Wilno, 21 grudnia.

Znaczna część naszego społeczeństwa, pogrążona w odmęcie trosk powszednich i wegetująca w obfitości najprzeróżniejszych wiadomości politycznych i ekonomicznych, bardzo mało lub wcale nie zajmuje się bezpośrednim naszym północno-wschodnim sąsiadem kowieńskim.

„Mocarstwo" to nie jest coprawda zbyt ciekawym okazem, ale sam fakt istnienia w nim kroci naszych rodaków, włóczących dotąd u stóp swych kajdany ciężkiej niewoli, może sroższej od tej, którą myśmy przeżywali, domaga się zwrócenia baczniejszej w tym kierunku uwagi.

Znaną jest powszechnie zaciekłość litewskich polityków w stosunkach z Polską; szowinizm swych sąsiadów mieliśmy sposobność obserwować niejednokrotnie, ale, by poznać warunki, w jakich są zmuszeni trwać tam Polacy, trzeba je widzieć. Wetdy dopiero możnaby się dokładnie przekonać o gorliwości i zapale, jakim się odznaczają funkcjonarjusze rządowi w wykrywaniu

„ZWYRODNIAŁYCH LITWINÓW O WARSZAWSKIEJ ORJENTACJI".

Polacy na Litwie w ciężkiej swej sytuacji pocieszają siebie tylko nadzieją, że zdołają wyrwać się z tego piekła, w które ich los wtrącił, uciekną, wyrzekając się wszystkiego lub doczekają chwili, że Polska, ta wyczekiwana Opiekunka, upomni się wreszcie energicznie, a więc skutecznie o ich prawa i przynależność narodową i państwową. Ale w tej nadziei spotkali, niestety, już tyle zawodów!

Dla zabezpieczenia możliwie najlepszych wyników szczytnej swej misji nawracania na litwinizm, cel wykorzeniania polskości, zorganizował rząd litewski szeroką akcję szpiegowską i postawił ją na zdumiewającej wprost wysokości. Niema wsi, niema dworu, niema zakątka ni instytucji, gdzieby szpieg nie siedział, a zamaskowany jest nadzwyczaj zręcznie.

Więcej nawet: ktokolwiek tamtejszego pochodzenie przybył z Polski w jakikolwiekbądź sposób i w jakimkolwiekbądź celu na Litwę, skoro tylko dostał się w ręce prawa — a dostał się bardzo prędko — miał sposobność przekonać się, że życiorys jego jest we wszystkich szczegółach godnych uwagi w pewnym urzędzie w Kownie przy ulicy Leśnej skrupulatnie zapisany. Jeżeli służył w wojsku polskiem, będzie mógł stwierdzić, że wiedzą tam dokładnie o każdej dacie jego mianowania, odkomenderowania itp., a że jest z prawa obywatelem litewskim (bo w Litwie urodzony), więc ma zastosowanie par. 109 kodeksu karnego, par. 14 p. 5 Nadzwyczajnych Ustaw w obronie wolności i — śmierć lub tyle lat ciężkiego więzienia, ile mu zostało do końca życia.

Jeżeli nie to, istnieje obóz koncentracyjny, gdzie siedzieć można ad infinitum na prawach madejowych i, jeżeli okropne warunki sanitarne nie zrobią swego, bardzo łatwo się zdarza, że się dostaje

KULĘ W ŁEB,

ot tak sobie, nieoficjalnie, „za próbę ucieczki".

Nie od rzeczy będzie przytem zaznaczyć, że rodzina takiego, o ile tam jest, odpowiada za niego wolnością osobistą i majątkiem. A czyż to mało jest młodzieży w granicach Polski, która w swoim czasie na szczęk oręża bratniego porzuciła rodziny w Litwie i poniosła swe życie na obronę Ojczyzny? A teraz jest skazaną na kto wie, jak długą, a ciężką rozłąkę ze swoimi, rozłąkę, której skrócić nie mogą, jeżeli cenią życie swoje i swoich.

Stali mieszkańcy tamtejsi mają inne jeszcze przyjemności. Wystarcza głośniejsze popisanie się znajomością mowy polskiej, by wpaść w podejrzenie. A gdy władze mają kogoś na oku, nie mija go niespodziewana i zawsze brutalna rewizja wśród nocy; najbłahszy pozór wystarczy, by się okazać w więzieniu, gdzie przyznanie się do winy zarzuconej władze wymuszą przez bicie i tortury. Znany jest fakt śmiertelnego poturbowania człowieka, który wskazał drogę jednostce Bogu ducha winnej, a podejrzewanej o szpiegostwo na rzecz Polski, bo uczyła czytać i pisać po polsku kilkoro dziatwy w pewnym dworze. Za przenocowanie u siebie podróżnego, który, jak potem władze litewskie skonstatowały, usiłował przejść linję demarkacyjną polsko-litewską,

INNY ZIEMIANIN ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE W WIĘZIENIU KOWIEŃSKIEM.

To są fakty wiele mówiące!

Przyznać trzeba, że jeśli kto nie zna języka litewskiego — a znać go, naprawdę, trudno rodowitym nawet Litwinom, bo z odzyskaniem niepodległości opracowali Litwini i stale ulepszają „nowoczesny" słownik — to może wnosić petycje w języku polskim, o ile mu nie dogadza język rosyjski; tylko wiadomem jest powszechnie, iż nikt sobie nie zada trudu przeglądania takiej petycji, napisanej w języku „wrogim i niezrozumiałym". Stosownym też środkiem do ostudzania przekonań polskich jest miara wyznaczania podatków. Stan majątkowy mniejszą gra rolę w tem, niż stosunek wzajemny rządu do danej osoby.

Wszystko to, razem wzięte, daje garść zupełnie wyrazistych pojęć o panujących tam stosunkach, ale to tylko znikoma cząstka wszystkiego.

Zaiste, smutnem jest, iż bracia nasi tamtejsi z coraz większem zwątpieniem spoglądać muszą w naszą stronę; smutnem jest, że spotykają się z milczącą obojętnością odpowiednich czynników u nas, mając zapał i silną wolę stania na straży polskości, nie otrzymują żadnego z naszej strony poparcia ni otuchy, nie widzą u nas żadnego czynu, mówiącego o naszem poczuciu łączności z nimi i o naszem energicznem dążeniu do poprawy ich bytu. A mają oni przecież takie samo prawo bytowania we własnej niepodległej ojczyźnie, co i my! Przedewszystkiem zaś powinni mieć prawa ludzi.

Dlaczego nie doszła do skutku pożyczka zagraniczna?

Co mówi o tem min. Skarbu Kucharski? — Sensacyjne rewelacje.

Warszawa w grudniu.

Na posiedzeniu sejmowego Klubu Związku Ludowo-Narodowego przemawiał onegdaj min. Skarbu p. Kucharski objaśniając posłów o swojej działalności. Między innemi tak mówił o przyczynie, z powodu której nie doszła do skutku pożyczka zagraniczna:

Sprawa utknęła, pomimo podwójnej wymiany korespondencji niesłychanie życzliwej dla nas. W okresie kiedy miała się sprawa realizować, to znaczy około 15 listopada bież. roku byliśmy świadkami poprzednio już przed 15-tym listopada i w drugiej połowie października z jednej strony usiłowań strajku lokalnego, później strajku generalnego i wreszcie zaburzeń krakowskich w dniu 6 listopada. Jest jasnem, że na podstawie informacji, które nasze placówki zagraniczne nam przesyłały i te informacje komunikował mi w tej chwili prezes Witos, te wypadki zostały wyolbrzymione w niesłychany sposób za granicą dla nas bardzo niekorzystnie.

Przecież były drukowane wiadomości, że

W MIASTACH POLSKICH WRE WOJNA DOMOWA,

ludność cywilna jest uzbrojona, że jest przeszło 10 tysięcy ludzi zabitych, ludność posiada broń i amunicję i zdobyła na wojsku 18 armat i karabinów maszynowych. Rozumieją koledzy, że w świetle takich informacji, nadsyłanych nam z placówek zagranicznych, a więc w takiej sytuacji wówczas zapukać tam i powiedzieć — przecież termin się zbliża, który wyście sami naznaczyli, — to faktycznie wydało mi się, że to

BYŁOBY CHYBA SPROWOKOWANIEM ODMOWNEJ ODPOWIEDZI

i zerwaniem wszelkich nawiązanych nici. Należało ten termin, że tak powiem, przeoczyć i dalej spokojnie wyczekiwać.

Stwierdzam, że o operacji kredytowej, pożyczkowej, przez Rząd podjętej, którąby się skończyła fiaskiem, kompromitacją, niema najmniejszej mowy.

Sześciu ministrów obecnego Rządu polskiego odbyło karę więzienia

Oczywiście za służbę Polsce.

Kraków, 22 grudnia.

Obecny gabinet p. Władysława Grabskiego jest ciekawy szczególniej z jednego względu. Oto sześciu ministrów z gabinetu tego odbywało... karę więzienia. A mianowicie:

P. Wł. Grabski został uwięziony przez władze rosyjskie w roku 1906 r. za agitację narodową wśród włościan swojego powiatu. Przez władze okupacyjne niemieckie został uwięziony poraz drugi w roku 1918 i trzymany był w Modlinie przez sześć miesięcy, aż do upadku Niemiec.

P. Kazimierz Sosnkowski był więziony w r. 1918 w Warszawie przez Niemców.

P. Kazimierz Tyszka był więziony w r. 1920 przez bolszewików i przebywał w więzieniu pięć i pół miesiąca. Aresztowany został jako komisarz polskiego Czerwonego Krzyża i opiekuna nad repatrjantami.

P. Włodzimierz Wyganowski był karany kilkakrotnie więzieniem przez władze rosyjskie za działalność społeczną.

P. Bolesław Miklaszewski był karany więzieniem dwukrotnie tj. w roku 1891 i 1892.

P. Józef Kiedroń został w r. 1919 aresztowany i wywieziony z rodziną do Czech za to, że po upadku Austrji stanął na czele ruchu, dążącego do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego, a w szczególności Zagłębia Karwińskiego do Polski.

Karani więc byli więzieniem w obecnym gabinecie premjer i minister Skarbu, minister wojny, minister kolei, minister sprawiedliwości(!), minister oświaty i minister przemysłu i handlu.

Pokrzywdzenie urzędników z wyższemi studjami.

Kraków w grudniu.

Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, która wchodzi obecnie w życie z ważnością wsteczną od 1 października br., przewiduje w art. 100 dla urzędników i oficerów z odbytemi studjami akademickiemi uposażenie o jeden szczebel wyższe od tego, jakieby im przysługiwało, gdyby studjów wyższych nie ukończyli.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, wydane obecnie przez Ministerstwo kolei żelaznych, nie przyznaje jednak tego uprawnienia urzędnikom kolejowym ze studjami akademickiemi. Krzywda, wyrządzana przez to zarówno moralnie, jak i materjalnie tej kategorji urzędników o wyższem wykształceniu — co nie mogło leżeć w intencji ustawodawcy — wywołała słuszne niezadowolenie i rozgoryczenie u wszystkich urzędników ze studjami uniwersyteckiemi i technickiemi.

I tak w lwowskiej Dyrekcji kolejowej uchwalono wysłać bezzwłocznie telegraficzny protest do pp. Ministra kolei żelaznych i Marszałków Sejmu i Senatu, a osobna komisja zajmie się wypracowaniem odpowiedniego memorjału.

Podobna akcja wdrożoną też została w innych okręgach dyrekcyjnych.

Należy się spodziewać, że sfery miarodajne uwzględnią słuszne żądania pokrzywdzonych i usuną niemiły dysonans, powstały u samego zaczątku wejścia w życie tej przez sfery urzędnicze tak długo oczekiwanej ustawy.

Urlop generała Szeptyckiego.

Warszawa. (AW).

Wczoraj wyjechał na ośmiotygodniowy urlop b. minister Spraw wojskowych gen. Szeptycki.

Katastrofa kolejowa na Śląsku.

Katowice. (PAT).

Na przestrzeni pomiędzy Katowicami a Dziedzicami koło stacji Lgota Pszczyńska nastąpiło wczoraj rano zderzenie pociągu osobowego z towarowym, spowodowane przeoczeniem przez maszynistę sygnału. Lokomotywy obu pociągów zostały mocno uszkodzone, również i część wagonów kolejowych.

Palacz pociągu osobowego doznał lekkich obrażeń. Poważniejszych ofiar w ludziach nie było. Przez kilka godzin był ruch utrzymywany zapomocą przesiadania na miejscu katastrofy.

Ukraińcy starają się o legalizację tajnego uniwersytetu we Lwowie

Lwów. (Tel od wł. kor.).

Wobec zbliżającego się terminu realizacji uchwały sejmowej w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego, wzrasta w ruskich sferach naukowych pragnienie, ażeby **Rząd polski legalizował przedtem istniejący obecnie we Lwowie tajny uniwersytet i politechnikę.** Istnieje zamiar zwrócenia się do **Akademji Umiejętności w Krakowie, jako najstarszej i najpoważniejszej instytucji naukowej w Polsce o interwencję w tej sprawie.**

Nieuzasadniona zwyżka cen węgla.

Rząd zniżył podatek węglowy dla przemysłowców, a oni wzamian za to podnieśli ceny!

Kraków, 22 grudnia.

Obecna sytuacja w przemyśle węglowym oraz polityka pewnych sfer przemysłowych powinna zwrócić uwagę rządu i spowodować wejrzenie w panujące tam stosunki.

Przemysłowcy węglowi narzekają i narzekali niejednokrotnie na trudne nadzwyczaj warunki zbytu węgla zagranicę.

Konkurencja z węglem czesko-słowackim w Austrji z jednej strony, zmniejszenie zdolności nabywczej Niemiec, w związku ze złym stanem waluty niemieckiej — z drugiej strony, wpływają na **zmniejszenie się eksportu węgla polskiego.**

Przemysł węglowy, wskazując na te fakty, domaga się zmniejszenia **podatku** węglowego, mówiąc, że ułatwi mu to konkurencję z węglem angielskim w Niemczech i czeskim w Austrji. Twierdzenie to posiadało pewną dozę słuszności, to też rząd, nie chcąc dopuścić do zmniejszenia produkcji i eksportu węgla z Polski, zdecydował się **podatek węglowy obniżyć,** zmniejszając go **na Górnym Śląsku z 35 proc. na 25 proc.**

Rząd brał także pod uwagę to, że przemysł węglowy wpłaca obecnie duże sumy na podatek majątkowy. Należy zaznaczyć, że ograniczenie produkcji i tak już poprzednio nastąpiło.

Niestety, ta dobra wola rządu nie została należycie oceniona przez przemysł śląski. Uwidoczniło się to przy oznaczeniu cen na węgiel górnośląski od 16 grudnia. W dniu 15 bm. z powodu dewaluacji marki nastąpiła na Górnym Śląsku nowa regulacja płac robotniczych i kiedy robotnikom przyznano około 60 proc. podwyżki, przemysłowcy węglowi **podnieśli równocześnie ceny węgla o 70 proc., czyli o 10 proc. więcej, niż byłoby to uzasadnione.** A więc pomimo zmniejszenia podatku węglowego przemysłowcy podnieśli ceny **wyżej ponad normę usprawiedliwioną.** W ten sposób różnica z powodu zmniejszenia podatku węglowego, mająca służyć jako czynnik, obniżający cenę węgla, została przez przemysłowców zupełnie zeskamotowana.

Dowodzi to zupełnej krótkowzroczności tak gospodarczej, gdyż wpłynie to na zmniejszenie eksportu, jak i politycznej i nie zdają sobie sprawy, że tego rodzaju polityka cen musi wywołać w całem społeczeństwie **żywe oburzenie i zmobilizuje przeciw nim jeszcze te nieliczne czynniki w Polsce,** które dotąd rozumiejąc naszą sytuację gospodarczą starały się wobec przemysłu węglowego zachować stanowisko objektywne.

A poza tem, czyż przemysłowcy węglowi nie rozumieją, że gdy nazajutrz po przyznanej im zniżce podatku węglowego, bez uzasadnienia śrubują ceny, wskazują w ten sposób drogę robotnikom do podobnego, jak oni traktowania sprawy.

Nie wątpimy, że Rząd zajmie się tą sprawą i przetnie ją w zarodku.

Wykrycie tajemniczych skarbów.

Co znaleziono w willi pana Goldfarba.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o wykryciu niezwykłych skarbów, nadmienić należy, że u aresztowanego w Ciechocinku zbieracza kradzionych klejnotów, Majera **Goldfarba, prócz rzeczy kościelnych** znaleziono inne kosztowności, których częściowy pobieżny spis podajemy, a więc srebrne naczynia, świeczniki dwuramienne na trzy świece, owalne podstawki lichtarzowe na nóżkach, tace srebrne, takież cukiernice z ornamentacjami i fryzami, złoty lew ze skrzydłami w stylu renesansowym, szkatułki drewniane, mahoniowe, szczypce srebrne do cukru w ornamencie pszczółek, masywne puhary pozłacane, wysadzane drogimi kamieniami, tabakierki złote z brylantami, rzeźbione, srebrne dzbany i dzbanki w stylu rococo i barokowe, kubki z ornamentacjami, kielichy złote z rączkami i drogimi kamieniami, skarbonki złote w kształcie wieży z hebrajskimi napisami, srebrne i złote łyżeczki do herbaty, sitka złote, podwójny duży sznur prawdziwych pereł, mnóstwo kolczyków złotych z brylantami i djamentami oraz koralami, broszki złote z gwiazdkami i brylantami w formie jajeczek oraz ornamentacjami przeróżnemi i dwoma ptaszkami, branzoletki złote masywne i dęte z brylantami i oryginalnemi zapinaczkami, spinki złote z brylantami, złote monety: 5-rublówki, dolary, franki, medale b. cenne, wielka ilość pierścionków z brylantami, złote łańcuchy i łańcuszki z brylantami, ogromne starożytne złote sygnety z brylantami, sygnet królewski z czarnym kamieniem, obrączki złote z fantazyjną parą rąk (w uścisku) z lit. T. C. i F. D. z datą 1881 r., T. S. i t. p.

Wszystko to znajduje się w urzędzie śledczym we Włocławku.

Ponowny proces Porankiewicza.

Kraków, 22 grudnia

Jak donoszą z Poznania rozpoczął się tam ponowny proces Czesława **Porankiewicza,** przywódcy komunistów polskich w Poznańskiem, który zasądzony swego czasu za antypaństwową działalność wymieniony został do Bolszewji, a skąd potem uciekł mając dość raju bolszewickiego.

Studenci litewscy mordercami polskiego ułana.

W lipcu br. około Trynopola pod Wilnem, znaleziono trupa zamordowanego przez niewiadomych sprawców ułana, Jana Antoniewicza.

Obecnie, po długich poszukiwaniach, policja wpadła na trop złoczyńców a po niejakim czasie ujęła sprawców ohydnego mordu. Zbrodniarzami są uczniowie 3 i 6 klasy litewskiego gimnazjum im. ks. Witolda w Wilnie.

Z CAŁEJ POLSKI.

Jubileusz najstarszego biskupa polskiego. — Wigilja w naszej armji. — Pracownicy cywilni w zakładach wojsk. a służba wojskowa. — Drożyzna w świetle danych statystycznych. — B. poseł Hipolit Śliwiński jako kamienicznik. — Zaopatrzenie dla rodzin po zaginionych żołnierzach.

Z Warszawy donoszą, że ks. arcybiskup Kazimierz **Ruszkiewicz** obchodził w dniach ostatnich **bardzo rzadki jubileusz 65 lat święceń kapłańskich.** Święcenia kapłańskie otrzymał ks. arcybiskup w r. 1858 z rąk ks. bisk. żmudzkiego Wołanczewskiego.

Obecny jubilat kończy w przyszłym miesiącu 88 lat życia i jest już od dawna **najstarszym polskim biskupem,** a od 40 lat proboszczem parafji św. Krzyża. Sędziwemu jubilatowi składali serdeczne życzenia przedstawiciele sfer kościelnych i rządowych.

*

Nasze kierujące władze wojskowe słusznie dbają o to, aby wśród żołnierzy, pełniących służbę czynną, nie zatracały się polskie tradycje obyczajowe i aby jak najmniej czuli się oderwanymi od ognisk domowych szczególniej w dniach obchodzonych uroczyście przez wszystkie rodziny polskie, jak Wigilja i Boże Narodzenie.

Dlatego też wyższe władze wojskowe przypomniały dowódcom i komendantom **poczynienie przygotowań do wieczorzy wigilijnej.** W związku z tem zarządzono, aby intendantury D. O. K. wydały odnośne polecenie w celu dostarczenia środków dla lepszej i obfitszej strawy w dn. 24 bm. Dowódcy kompanji mają opracować szczegóły planu uświetnienia wieczoru wigilijnego, odśpiewania kolend i wystawienia, gdzie na to pozwalają warunki, Jasełek. W każdym garnizonie powinna odbyć się reprezentacyjna wieczerze wigilijna w Domu Oficera, z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa. Na wieczerzę taką będą wysłani drogą wylosowania delegaci szeregowych i podoficerów. Niezależnie od tej wieczerzy należy we wszystkich oddziałach urządzić wigilijną wieczerzę dla szeregowych w godzinach wcześniejszych, tak, aby dowódcy wraz z oficerami oddziałów mogli być obecni.

W związku z tem polecono oficerom, aby nie dopuszczono do kosztownych libacji alkoholowych.

*

Zasadniczo ważne wyjaśnienie dla licznej rzeszy **pracowników cywilnych, zatrudnionych w zakładach wojskowych** wydało tymi dniami Ministerstwo spraw wojskowych.

Mianowicie na wypadek powołania do służby wojskowej tych pracowników **umowy najmu zostają zawieszone** z terminem oznaczonym do stawienia się powołanych w P. K. U., względnie w oddziale wojskowym. Powołanym do służby lub ćwiczeń nie przysługuje żadna odprawa, gdyż **nie zostają skreśleni z listy pracowników zakładów.**

O ile jednak **pracownicy ci zgłoszą się** po odbyciu służby w przepisanym terminie, **będą przyjmowani z powrotem na dawne stanowiska.**

*

Wiadomości statystyczne, wydawane przez Gł. Urząd statystyczny podają następującą tabelę, ilustrującą **drożyznę poszczególnych kategorji towarów,** zapomocą wskaźnika (przyjmując rok 1914 — 1):

	październik	listopad
Zboża i żywność roślinna	180.043	540.308
Żywność zwierzęca	187.807	507.497
Towary kolonjalne i cukier	270.993	526.221
Skóry surowe i gotowe	290.505	647.902
Surowce i materjały włókien.	**668.453**	**1.425.535**
Metale i węgiel	321.003	899.026

Z powyższego zestawienia wynika, że gdy towary żywnościowe nie sięgają przeciętnego wzrostu cen hurtowych, obliczonego dla cen hurtowych 57 artykułów na 279.332 w październiku, a na 686.427 w listopadzie br., to skóry przekraczają ten poziom, metale i węgiel znacznie go przekraczają, a już materjały włókiennicze w największym stopniu.

*

Teorja a praktyka są dwie rzeczy zupełnie obce. Wiemy o tem wszyscy i wie także **pan poseł Śliwiński, gdy występuje w roli kamienicznika.**

O zachowaniu się jego w tej roli donosi lwowskie „Słowo Polskie“ co następuje:

Do sądu sekcji I. wpłynęła skarga posła Hipolita Śliwińskiego przeciwko lokatorowi swemu p. Sp. o rumację z powodu niepłacenia czynszu. Jak pokazało się, lokator ów wniósł w dniu 1 listopada czynsz w sumie 9 miljonów za 4-pokojowe mieszkanie, p. Śliwiński jednak nie przyjął tej kwoty, bo nie odpowiadała ona wartości 225 kg. najładniejszej mąki pszennej, której pan poseł żądał tytułem czynszu miesięcznego. Ponieważ w grudniu czynsz ten wzrósł już do przeszło 80 milj. marek, sfery prawnicze są ciekawe, jak odnośny sędzia wybrnie z tej sprawy. Dodać należy, że **p. Sp. chcąc uzyskać mieszkanie, wpłacił na ręce posła pokaźną sumę na remont kamienicy,** przyczyniając się w ten sposób do budowy domu czynszowego, z którego poseł chce ciągnąć takie zyski. Spodziewają się ogólnie, że proces ten przejdzie przez sąd karny dla zbadania, czy nie chodzi w tym wypadku o **lichwę mieszkaniową.**

*

Władze wojskowe wyjaśniły, że rodziny zawodowych wojskowych, zaginionych na terenie działań wojennych, którzy w ciągu roku od chwili ratyfikacji pokoju nie odnaleźli się — otrzymają tymczasowe takie zaopatrzenie, jakie należałoby się im w razie śmierci zaginionego.

Wypłata zaopatrzenia zaczyna się od pierwszego dnia miesiąca, który następuje po wstrzymaniu rodzinie uposażenia, przewidzianego w tych wypadkach ustawą o uposażeniu wojska i trwa do chwili odnalezienia się wojskowego.

Jeżeli zawodowy wojskowy nie odnajdzie się w ciągu czterech lat od dnia ratyfikacji pokoju, rodzina zaginionego winna przed końcem terminu przedłożyć orzeczenie sądowe, uznające zaginionego za zmarłego.

Na podstawie tego orzeczenia przyznane zostanie stałe zaopatrzenie.

Proces kryminalny o zbrodnię otrucia.

Zwłoki otrutego zginęły z... cmentarza!

Warszawa, w grudniu.

Procesy o otrucie wogóle do rzadkich należą, a już wręcz do wyjątkowych ten, który się zakończył przed kilku dniami w pierwszej instancji wyrokiem, skazującym sądu okręgowego warszawskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł stary, przeszło sześćdziesięcioletni obywatel grójecki, Ajzyk Kurc. Miał poprzednio współoskarżoną towarzyszkę, niż o wiele odeń młodszą, Małkę Flintową, lecz ta przed kilkunastu miesiącami zmarła.

Fakty, które spowodowały sprawę, przedstawiają się następująco:

W dniu 29 października 1919 r. przyjechał do Grójca w poszukiwaniu pracy niejaki **Jan Lachmirowicz**. Chcąc się posilić, wszedł do herbaciarni **Małki Flintowej**. Spędził tam około godziny, gdy nagle zaniemógł. Chwyciły go kurcze, drgawki, wymioty. Wezwana policja odwiozła chorego do szpitala, gdzie Lachmirowicz tegoż dnia wieczorem zmarł. W przerwach pomiędzy paroksyzmami twierdził, iż

otruła go właścicielka herbaciarni,

iż spotkał na rynku kulawego Kurca, w którego sprawie przed kilkunastu laty świadek zeznawał. Kurc wszedł za nim do herbaciarni, szepnął kilka słów Flintowej, poczem ta podała Lachmirowiczowi kieliszek wódki z jakimś białym osadem, mówiąc, że to

pieprz amerykański dla wzmocnienia wódki.

To samo powtórzył Lachmirowicz wobec wezwanego przez policję sędziego śledczego, którego, a gdy sprowadzono Flintową i Ajzyka Kurca, poznał ich jako sprawców zbrodni.

Dokonano sekcji, a wnętrzności zmarłego posłano do analizy w pięciu bańkach do laboratorjum dra Serkowskiego. Po pewnym czasie laboratorjum zakomunikowało, iż w żołądku denata strychniny nie znaleziono. Ponieważ jednak laboratorjum zwróciło tylko jedną bańkę, sędzia śledczy osobiście udał się do laboratorjum. Okazało się, iż

pozostałych baniek nie badano,

iż zresztą gdzieś się zawieruszyły!

— Po zrobieniu formalnej awantury — jak później zeznał sędzia śledczy, jako świadek w sądzie okręgowym — bańki się znalazły. Dokonano ponownie analizy, tym razem wszystkich wnętrzności. W żołądku strychniny nie znaleziono, natomiast w pozostałych wnętrznościach

stwierdzono obecność strychniny i brucyny.

Nie zadawalniając się tem, sędzia śledczy posłał żołądek do laboratorjum Głównej Komendy Policji, gdzie wbrew poprzedniej analizie strychninę znaleziono.

W tym stanie rzeczy sprawa przed półtora rokiem po raz pierwszy znalazła się na wokandzie sądowej. Na żądanie obrońców wezwani wówczas byli w charakterze biegłych profesorowie chemji: **Koźniewski i Parnas** oraz inżynier-chemik, p. **Torżewski**. Obrona na wstępie zakwestjonowała wartość dokonanej na śledztwie pierwiastkowem analizy, a zapytani biegli jednomyślnie orzekli, iż wobec zastosowanej w laboratorjum dra Serkowskiego metody badania i tajemniczych sprzeczności pomiędzy analizami, widzą jedno tylko wyjście: dokonanie ekshumacji zwłok Lachmirowicza i zbadanie czy nie znajduje się w nich strychnina.

Sąd okręgowy na wniosek obrony zdecydował się wówczas pójść wskazaną przez biegłych drogą i w tym celu sprawę znów do sędziego śledczego skierował.

Oskarżeni od początku sprawy znajdowali się w więzieniu. Gdy zapadła powyższa decyzja, obrońcy postawili wniosek o zwolnienie ich za kaucją.

Tymczasem zaszła

rzecz, zgoła nieoczekiwana:

zwłok Lachmirowicza nie udało się na cmentarzu grójeckim odnaleźć. Rozkopano niepotrzebnie kilka grobów i sędzia śledczy postanowił dalszych poszukiwań zaniechać. Taksamo nie udało się odnaleźć aktów owej sprawy Kurca, o której mówił Lachmirowicz.

Sprawa powróciła wreszcie do Sądu okręgowego i znalazła się znów na wokandzie, lecz tym razem, jak powiedzieliśmy, z jednym tylko oskarżonym, gdyż Flintowa w międzyczasie umarła.

Zbadani świadkowie mało wnieśli do sprawy nowego, powtarzając to, co wiadome już było ze śledztwa pierwiastkowego. Wezwany, jako biegły, dr Borawski, oświadczył, iż objawy kliniczne i wyniki sekcji nie świadczą bezwzględnie o otruciu strychniną, iż nie jest wykluczone naprzykład tężec lub zatrucie jadem surowego mięsa lub niedojrzałych owoców.

Co się tyczy analizy, to możliwe jest, iż

badano żołądek... innego osobnika, albo strychninę do żołądka wsypano.

Że w laboratorjum policyjnem badano nie żołądek Lachmirowicza, zdaje się też świadczyć okoliczność, że znaleziono w nim kapustę, której Lachmirowicz, sądząc z danych sprawy, przed śmiercią nie jadł. O ile jednak oprzeć się na ekspertyzie Komendy Policji, można dojść do wniosku, że Lachmirowicz zmarł wskutek otrucia strychniną.

Obrona dowodziła, że niepodobna opierać się na analizach, nie udowodniono, by Kurc istotnie miał jakieś porachunki z Lachmirowiczem, iż trudno uwierzyć, by Flintowa momentalnie zdecydowała się na dokonanie zbrodni dla dogodzenia Kurcowi, iż — co najważniejsze — sam fakt otrucia nie został udowodniony.

Sąd okręgowy w Warszawie poglądu powyższego nie podzielił i po wysłuchaniu obszernych wywodów pprokuratora Świtalskiego, uznał Ajzyka Kurca za winnego współudziału w otruciu Lachmirowicza i

skazał go na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg lat dwunastu.

Po wyroku Kurca natychmiast aresztowano.

Multimiljardowe oszustwo łódzkiego kupca.

Ofiarą jego padły firmy wiedeńskie.

Jak donoszą nam z Łodzi, Łodzianin Salomon Lewkowicz, który kupował towary w firmach wiedeńskich zawiesił wypłaty i zbiegł.

Z początku Lewkowicz, zakupując małe transporty towaru, płacił bardzo punktualnie, lecz im większe były transporty towaru, tem mniejsza punktualność p. Lewkowicza.

30 listopada Lewkowicz nagle znikł z Wiednia. Gdy wierzyciele domagali się natarczywie wypłaty należności, córka Lewkowicza oświadczyła, że ojciec nagle zachorował i zmuszony był wyjechać do Semmeringu na kurację, lecz po kilku dniach wróci i długi swe spłaci.

W dniu 5 grudnia cała rodzina Lewkowicza również wyjechała, a córka jego oświadczyła wierzycielom, iż stan zdrowia ojca pogorszył się, więc musi do niego jechać, lecz po kilku dniach wróci specjalnie, by spłacić wierzycieli. Jak stwierdzono dotychczas, **Lewkowicz jest winien kilku kupcom wiedeńskim kilkaset miljardów marek, wobec czego policja wiedeńska poszukuje łódzkiego oszusta.**

Sensacyjny proces o przemycanie żydów z Polski do Niemiec

Przed sądem karnym w Bytomiu toczy się niezwykle **sensacyjny proces o masowe, nielegalne transportowanie żydów z Polski i Rosji do Niemiec**. Pośród 24 oskarżonych znajduje się 7 urzędników policji niemieckiej z Opola, oraz **14 żydów, pochodzących z Polski, oskarżonych o organizowanie przemytnictwa ludźmi.**

Z dotychczasowych rozpraw wynika, że w Warszawie **znajduje się wielka organizacja zajmująca się przeprawianiem Żydów do Niemiec. Transporty wysyłano z Warszawy przez Sosnowiec i Katowice na granicę G. Śląska. Do akcji tej dopomagali przekupieni urzędnicy niem.** Transporty skierowywano do Berlina, gdzie je następnie „sortowano" i rozsyłano po całych Niemczech. Liczbę przemyconych w ten sposób Żydów obliczają na dziesiątki tysięcy.

Osadnikom na kresach gorzej niż w Paranie

a jednak trwają na swej placówce.

Kraków, 21 grudnia.

Kiedy bezmała trzy lata temu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej zapoczątkowano akcję osadnictwa wojskowego — zewsząd rozległy się głosy ostrej krytyki, widzącej w zamierzeniach osadniczych raczej działalność szkodliwą dla Państwa, niż awangardę polskości.

Wbrew tym czarnym przepowiedniom osadnictwo wojskowe nie załamało się, naodwrót mimo niesłycha nie skąpych zapomóg rządowych, z dnia na dzień w trudzie i znoju buduje swą przyszłość na kresach.

Zaledwie **3 proc. osadników żołnierzy rzuciło nadane im działki.** Olbrzymia ich większość zimę 1923 roku spotyka już pod własnym dachem.

A z jakim trudem przyszła im budowa własnej sadyby, ilu okupiona ofiarami — ten tylko to pojąć może, kto bliżej się zetknął z życiem osadników. **To cała martyrologja! Często w zestawieniu z nią blędną przeżycia naszych kolonizatorów w Paranie.**

Wielkie musiało osadników wojskowych ożywiać ukochanie ziemi i wysoki musiał być poziom ich patrjotyzmu — kiedy w niesłychanie ciężkich warunkach prawie z niczego zdołali się zagospodarować. Prawie niepojęte stąd płyną przykłady.

Ot, np. **pułkownik rezerwy, były dowódca dywizji,** jeden z najświetniejszych oficerów, **sam chodzi za pługiem,** znosi niewygody, do niedawna nie miał nawet własnego dachu. Wszak mógłby rzucić swój nadział, wziąć się do innej pracy. Nie uczynił jednak tego, świadom bowiem jest swych obowiązków.

Wie o tem mało nasze społeczeństwo, a bodaj że całkiem nie zna żmudnej pracy osadnika Warszawa lub Kraków. Należy nie zapominać, że dzierży on straż na naszych wschodnich rubieżach. Jest to placówka nie tylko zaszczytna, ale odpowiedzialna i niesłychanie ciężka.

Osadnikom wojskowym należy się uznanie całego społeczeństwa.

Wyżywienie żołnierzy w czasie świąt.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

M. S. Wojsk. zarządziło polepszenie wiktu szeregowych podczas świąt. I tak w dniu wigilijnym zezwolono na zmianę mięsa wołowego na śledzie, w pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia i w Nowy Rok szeregowym będzie wydane wyżywienie według tabeli 5 wraz z dodatkiem dla walczących. W pierwszym dniu świąt zamiast mięsa wołowego będzie wydane mięso wieprzowe. Dalsze polepszenie wyżywienia w dni świąteczne jakoteż urządzenia choinki dla żołnierzy winny nastąpić z kwot uzyskiwanych przez formacje z gospodarki wewnętrznej prowadzonej w myśl ustalonych zasad.

Wielka afera cukrowa w Toruniu.

Kraków, 22 grudnia.

Jak donosi jedna z gazet toruńskich, na zarządzenie prokuratorji została przeprowadzona przed paru dniami rewizja w młynie Gersona — która dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono w tymże młynie ni mniej ni więcej tylko 2639 worków cukru zamagazynowanego tamże w celach spekulacyjnych przez niejakiego Rychtera. Stwierdzonem również zostało, że ta tak znaczna ilość cukru zamagazynowaną była przez Rychtera jeszcze w sierpniu b. r. dopiero obecnie została do sprzedaży przeznaczona. Widoczną zatem była tu spekulacja obliczona na zwyżkę cen!

Z sali koncertowej.

KONCERT FELIXA EYLE'GO.

W szeregu najświetniejszych polskich skrzypków-wirtuozów, stanął — od lat kilku „robiący" karjerę europejską — Lwowianin, p. Feliks Eyle, o którego świetnych występach na estradach zagranicznych dochodziły nas skąpe wieści, jako, że obecna komunikacja z muzycznym światem Europy odbywa się dziś w warunkach trudnych — a co gorsza, bardzo kosztownych. P. Eyle zdobywszy złote ostrogi wirtuozowstwa skrzypcowego na estradach Berlina, Lipska, Wiednia, Brukseli itd. zaznajomił już nas ze swym wielkim talentem odtwórczym kilku świetnymi występami, z których zeszłoroczny, cieszył się tak wielkim powodzeniem, zaś sympatyczny artysta nie tylko gorącym, lecz entuzjastycznym przyjęciem. Dziś, skoro zboczył z wielkiego szlaku swej europejskiej karjery, na ścieżki zakątka rodzinnego, stanął znów onegdaj na estradzie Starego teatru, przed nader liczną rzeszą wielbicieli swego promiennego talentu z programem, złożonym z przedziwną rafinadą i prawdziwem znawstwem, zdradzającymi w artyście tym nie tylko wyrobiony smak, lecz także umiejętność zainteresowania i ściągnięcia do sali koncertowej słuchaczy.

Na programie tym, obok wspaniałych dwu sonat, a to: „Sonaty A-dur" Händla i „Sonaty g-mol" Bacha, widniał Mozart z przepięknym „Koncertem D-dur" oraz Bethoven z „Marszem tureckim", utworem tak ponętnym dla każdego skrzypka-wirtuoza. — Kierunki nowsze reprezentowali: Rich. Strauss z nastrojowym utworem „Morgen" i Korngold z interesującym „kawałkiem" „Mädchen in Brautgemach". — Twórczość rodzimą — o której nie zapomina sympatyczny wirtuoz nigdy — znalazła wyraz w „Fantazji" Wieniawskiego.

Wykon wspaniałego tego programu był ze wszechmiar pierwszorzędny. Eyle należy do tych niewielu wirtuozów, którzy będąc jednocześnie dobrymi muzykami, umieją zniewolić artyzmem swym obie kategorje słuchaczy, z jakich składa się zawsze każda publiczność koncertowa, a to ze słuchaczy zwykłych i słuchaczy eklektyków. Dla pierwszych istnieje jeden rodzaj sztuki odtwórczej, nacechowany wirtuozowstwem, budzącym podziw słuchacza i ujęciem jego sentymentu ciepło wypowiedzianą frazą — drugi, niewątpliwie wyższy, nietylko porywający audytorjum temi właśnie środkami, lecz odkrywający w wir tuozie myślącego muzyka, dla którego uwypuklenie walorów utworu, są zadaniem pierwszoplanowem. — Niemi podbija każdy wirtuoz, posiadający ten przymiot, muzyków i smakoszów muzycznych i pozostawia trwalsze na nich wrażenia swych enuncjacji artystycznych. Olśniewająca — z wielkim umiarem artystycznym stosowana i brawurowa — technika koncertanta, wsparta śpiewnym i jędrnym tonem o dziwnie ujmującej słodyczy, dają sympatycznemu artyście moc osiągnięcia obu efektów jednocześnie przez elektryzujące działanie na słuchacza. Eyle zadowolnił i jednych i drugich, co uwydatniło się w gorących aplauzach po każdym ustępie programu, rosnąc w miarę wyczerpywania go, aż do huraganowych oklasków i natarczywego domagania się naddatków, których sympatyczny koncertant nie szczędził, dając parę drobniejszych utworów, zagranych przy podniesionej temperaturze artystycznego ujęcia.

Świetnym a zarazem dystyngowanym towarzyszem artysty był prof. St. Lipski, którego artystyczny współudział zaznaczył się nader korzystnie przy wykonaniu Sonat klasycznych.

Stanisław Bursa.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: „Sen nocy letniej".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela popoł.: „Szalona Lola" — wiecz.: „Bajadera".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela: „Kaprys kobiecy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.
Promień. — Tajemnica przystanku tramwajowego.
Reduta. — Dziki miód. W głównej roli ulubienica publiczności Priscilla Dean.
Uciecha. — Złamana lilja, w gł. roli niedościgniona Liljana Gish; reżyserja Griffitha.
Wanda. — Karolina, królowa Anglji, wielki historyczny film.
Warszawa. — 3 i 4-ta serja „Hrabina Paryża i apasz" (obie serje razem).
Zachęta. — Pochodnia nad przepaścią; wspaniały dramat.

Wielka afera bankowa w Krakowie.

Rewizje w bankach i domach bankowych.

Kraków w grudniu.

Od dłuższego czasu dochodziły do Ministerjum Skarbu wiadomości o nieprawidłowych manipulacjach dewizowych banków łódzkich i krakowskich. Gdy więc sprawa ta przybrała charakter, tak zdecydowanie przestępczy Ministerjum Skarbu delegowało do tych miast specjalną kontrolną komisję. W skład tej komisji weszli jako przewodniczący p. Lucjan Dąbrowski inspektor dewizowy M. S., starszy referent dr. Nakonieczny poza tem zależnie od miejscowości kontrolowanej miejscowy przedstawiciel P. K. K. P. przedstawiciel miejscowej Izby skarbowej oraz komisarz dewizowy.

Po przeprowadzonej rewizji w Łodzi lotna ta komisja została skierowana do Krakowa, gdzie inspektor Dąbrowski przystąpił natychmiast do działania. Do komisji krakowskiej powołano jako delegata P. K. K. P. p. Szymowskiego, delegata Izby skarbowej krakowskiej p. Wojnowskiego oraz komisarza dewizowego p. Gerstnera. Przeprowadzona została rewizja we wszystkich kantorach wymiany, domach handlowych oraz kilkunastu bankach. Rezultat tej pracy był bardzo obfity. W wielu bankach ujawnione zostały liczne nieporządki i malwersacje szczególnie w dziale walutowych obrotów. Na miejscu zostały sporządzone protokóły, które przesłano do Warszawy do Ministerjum Skarbu.

Jako doraźny środek karny komisja ta, po przeprowadzonej szczegółowej rewizji, zawiesiła działalność jednego ze znanych w Krakowie kantorów, Bujańskiego przy Rynku głównym, oraz wielki kantor Gotlieba.

Po rewizjach w bankach, Akcyjny Bank Związkowy, oddział krakowski, został ograniczony w swej działalności walutowej.

Olbrzymie materjały obciążające czynności banków i kantorów krakowskich, szczegółowo ujęte w protokółach przekazane zostały do Warszawy. Dalsze zarządzenia i represje przeciw poszlakowanym bankom są spodziewane. Dochodzenie i rewizje komisji kontrolnej w Krakowie trwają w dalszym ciągu.

Echa krwawych wypadków listopadowych.

Kraków w grudniu.

Jak się dowiadujemy, sędzia Huth wyjechał wczoraj do Lwowa i prawdopodobnie już nie powróci do naszego miasta. Przed wyjazdem wszystkie agendy, odnoszące się do śledztwa w sprawie rozruchów z 6 listopada, oddał w ręce sędziego s. o. Podobińskiego.

Śledztwo prawie już ukończono, pozostaje tylko przesłuchanie reszty świadków. Odeszły również do prokuratury wnioski co do wypuszczenia na wolność całego szeregu osób, znajdujących się dotąd w więzieniu.

W szpitalu załogi przy ul. Wrocławskiej znajduje się w leczeniu z górą 20 oficerów i żołnierzy rannych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada. Stan zdrowia chorych przedstawia się obecnie znacznie korzystniej. Podpulk. Bzowski po kilkakrotnych operacjach przychodzi obecnie do zdrowia, jedynie u por. Oświęcimskiego wystąpiły groźne komplikacje. Rekonwalescencja żołnierzy postępuje szybko naprzód, jedynie ciężko chorych jest dwóch ułanów.

KALENDARZ „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" NA ROK 1924.

Ze względu na wysoką cenę kalendarzy a niezbędną potrzebę posiadania go, postanowiliśmy zamieścić w numerze świątecznym „Gońca Krak.", który ukaże się w poniedziałek rano szczegółowy kalendarz na rok 1924.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że prócz bogatej treści znajdą w numerze świątecznym kalendarz ,który służyć im będzie przez cały rok 1924.

BAL ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH W KRAKOWIE.

Związek dziennikarzy polskich w Krakowie, pragnąc zawiązać stosunki towarzyskie z umysłową i duchową elitą naszego miasta, urządza dnia 19 stycznia wielki bal w sali Starego Teatru. W tym celu zarząd Związku czyni starania, ażeby w skład komitetu zechcieli wejść najwybitniejsi przedstawiciele obywatelskiej pracy na niwie kulturalnej i społecznej. Hasłem balu będą Mickiewiczowskie słowa:

Lecz cóż po światła iskierce,
Gdy wszystko dokoła skrzepło;
Zimny świat i zimne serce:
Ciepła trzeba — Wiwat Ciepło!...

KONFERENCJA W SPRAWIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

W piątek wieczór odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu krak. zebranie członków prezydjum i Rady giełdy zbożowej oraz przedstawicieli władz przemysłowych województwa i magistratu. Przedmiotem konferencji była sprawa nadużyć na giełdzie zbożowej oraz sposobów notowania transakcji. Delegat rządu dla giełdy zbożowej p. Nowicki, który przeprowadza w tej sprawie dochodzenia, wyjaśniał, że nie wszystkie transakcje są notowane w cedułach giełdowych, a to z tego powodu, ażeby umowy niejednokrotnie w cenie kupna bardzo wygórowane nie były uważane jako wytyczne na rynku targowym. Dla braku transakcji zgłoszonych specjalna komisja ustanawia t. zw. ceny informacyjne, które jednak nie są urzędowe i dają jedynie obraz transakcji przeprowadzanych nie w drodze urzędowej.

RUCH TRAMWAJOWY WE ŚWIĘTA. W poniedziałek dnia 24 bm., tj. w wilję Bożego Narodzenia będzie ruch tramwajowy odbywał się normalnie przez cały dzień, a we wtorek 25 bm. jako dniu Bożego Narodzenia rozpocznie się dopiero o godz. 12 w południe.

OPŁATEK DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dzisiaj, tj. w niedzielę o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej l. 4, opłatek dla delegacji żołnierskich garnizonu krakowskiego. Program uroczystości obejmuje: przemówienie, produkcje chóru „Echa", wspólne życzenia przy łamaniu się opłatkiem, koncert orkiestry 20 pp., oraz szopkę pod reżyserją prof. Szumańskiego.

TOW. OSIEDLI URZĘDNICZYCH ZAKUPIŁO 17 MORGÓW GRUNTU. Wczoraj, tj. w sobotę 22 bm. Tow. osiedli urzędniczych w Krakowie nabyło definitywnie od p. Antoniego Potockiego 17 morgów gruntu pod budowę domów urzędniczych. Przedstawiciele gminy m. Krakowa podpisali u notarjusza odnośny akt nabycia gruntu, przyczem zrzekli się kroków prawnych co do przymusowego wykupna dóbr Olszy i Rakowicach.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Województwo krakowskie zatwierdziło nową taryfę dorożkarską, która obowiązuje obecnie w naszem mieście: Za każdy kwadrans jazdy ze stanowiska w dzień 300 tys. Mp; w nocy 350 tys. Mp; za każdy kwadrans jazdy z dworców, teatrów itp. w dzień 300 tys. Mp; w nocy 350 tys. Mp. Pakunki wagi do 30 kg nie podlegają opłacie. Za pakunki ponad 30 do 50 kg umieszczone na koźle należy się 25 tys Mp. Pakunków o wadze ponad 50 kg dorożkarz nie jest obowiązany przyjmować. — Za nocny kurs jazdy uważa się od 1 maja do 30 września włącznie czas od godz. 10 wieczór do 6 rano, zaś od 1 października do 30 kwietnia włącznie czas od godz. 9 wieczór do 7 rano.

Z KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W związku z notatkami niektórych pism krakowskich stwierdzam, iż podane tam wiadomości o redukcji sił w szkolnictwie tut. okręgu są oparte na mylnych informacjach i fałszywie przedstawiają właściwą akcję oszczędnościową. W szczególności nic mi nie wiadomo o znoszeniu klas, zwalnianiu sił nauczycielskich itp. Cała akcja oszczędnościowa w szkolnictwie idzie tym torem, że szkoła i młodzież nie poniesie najmniejszej szkody. Równocześnie stwierdzam, iż szkoły średnie w Krakowie zaopatrzone są w opał zakupiony z kredytów tegorocznych przynajmniej do połowy lutego. Dalsze zaopatrzenie nastąpi z kredytów przyszłorocznych. — Kurator Owiński.

ZDERZENIE SIĘ AUTA Z TRAMWAJEM. Wczoraj przedpołudniem automobil wojskowy Nr. 3535 najechał na wóz tramwajowy Nr 55 na linji 3 na krzyżowaniu ul. Szczepańskiej i Sławkowskiej. Wóz tramwajowy został uszkodzony, przyczem blaszane obramienie zostało podziurawione.

ROZBIJACZE WIĘKSZOŚCI POLSKIEJ.

Otrzymaliśmy pocztą anagram, który wskazuje, jak dalece uczciwą część opinji publicznej oburzyła secesja 15 członków klubu sejmowego P. S. L. z osławionym Brylem na czele. Autor tego anagramu dał wyraz swemu oburzeniu w formie trochę ostrej, ale świadczącej o pomysłowości. Zestawił on mianowicie nazwiska owych naśladowców Sicińskiego w ten sposób:

Bryl
Cieplak
Poznański
Łachuda
Janeczek
Posadzki
Toczek
Pluta
Sobek
Berek
Łaszkiewicz
Turgowski
Socha
Pawłowski
Chwalnicki

Bezprzykładny akt barbarzyństwa sowieckiego.

Rozkaz zniszczenia kilku tysięcy dzieł najgenialniejszych umysłów świata. — Na liście proskrypcyjnej widnieją pisma Platona, Spenzera i innych myślicieli burżuazyjnych.

Naczelny zarząd Politproświet (oświaty politycznej), na czele którego stoi żona Lenina — p. Krupska, wydał ostatnio instrukcję, zakazującą rozpowszechniania książek i dzieł literackich treści kontrrewolucyjnej, nieodpowiadających nazwom prawdziwej sztuki (antychudożestwenna).

Dekret ten wystosowano do wszystkich organizacji politycznych i oświatowych, czynnych na terenie republik związkowych. Instrukcja ta ma wszelkie cechy bezprzykładnego aktu barbarzyństwa, który winien nawet w dziejach ustawodawstwa sowieckiego zająć najbardziej zaszczytne miejsce.

Treść tej niesłychanej instrukcji da się streścić w sposób następujący:

Wobec tego, że dotychczasowa żmudna praca sowieckich urzędników, mające na celu zniszczenie oraz wytępienie kontrrewolucyjnej literatury i sztuki, nie doprowadziła do skutku, gdyż w księgarniach, bibljotekach i innych zakładach, dostępnych dla publiczności znajduje się dalej jeszcze dużo dzieł, nie odpowiadających światopoglądowi proletarjackiemu, (politproświet), ogłasza rozkaz natychmiastowego przystąpienia do nowej konfiskaty (oczystki) oraz zniszczenia wszystkich dzieł, wymienionych w dołączonym do instrukcji obszernym indeksie. Lista ta zawiera kilka tysięcy dzieł z najróżniejszych epok i okresów, między innemi obejmuje dzieła wszystkich tych genjuszów ludzkości, których utwory przynoszą słusznie chlubę kulturze europejskiej.

Wystarczy zaznaczyć, że między utworami, podlegającymi konfiskacie i niedopuszczeniu do użytku publicznego, wymieniono

dzieła Platona, Dekarta, największego filozofa niemieckiego Kanta, Spencera,

których utwory zarząd oświaty politycznej nazywa szkodliwymi przedstawicielami ginącej klasy!

Z pośród dzieł uczonych rosyjskich zakazano rozpowszechniać niektóre utwory Tołstoja, znanego filozofa Sołowjewa i in. Nie oszczędzono również i najwięcej poczytnych ksiąg treści religijnej wszelkich wyznań. Powyżej wymienionych autorów zarząd oświaty politycznej nazywa szkodliwymi przedstawicielami ginącej klasy!

Dodać wypada, że w zapale niszczenia dorobku kulturalnego Europy, nowi władcy Rosji posunęli się do tego, że zakazali nawet publikowanie i rozpowszechnianie życiorysów tych burżuazyjnych autorów.

Konfiskata powyższych dzieł w publicznych bibljotekach ma być w myśl instrukcji przeprowadzona szybko i gorliwie w terminie najpóźniej do 1 stycznia 1924 r. Cała ta praca oświatowa ma być wykonana pod wyższem kierownictwem i kontrolą takich organów prawdziwej kultury, jak czerezwyczajka (gepen). A więc już w najbliższych dniach najbardziej postępowy kraj stanie się widownią masowych autodafe, na modłę praktyk średniowiecza. Zaiste, prawdziwy postęp!

Anglja uzna Rosję sowiecką

Londyn. (AW).

Wysunięte w ostatnich czasach w Anglji hasło uznania sowietów de jure, znajduje przedewszystkiem poparcie w angielskich kołach handlowych. Cały świat handlowy angielski, który interesuje się kwestją nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką, już od dłuższego czasu domaga się pełnego uznania obecnego rządu rosyjskiego. Potrzebne jest to przedewszystkiem dla stworzenia całej sieci placówek sieci konsularnej w Rosji, która umożliwi gospodarczą ekspansję w tym tak doskonałym obecnie rynku zbytu.

Koła handlowe angielskie zdają sobie sprawę, że obecnie nadarza się najlepsza sposobność do opanowania rynku rosyjskiego, aby zająć na nim dominujące stanowisko. W obecnej bowiem chwili, nie potrzebuje się Anglja obawiać, ani konkurencji niemieckiej, ani francuskiej, gdyż oba te kraje nie mogą zbytnio angażować się w Rosji dla braku kapitału.

Sowiety w Lidze Narodów?

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Rzymu: Według doniesień ze źródeł dyplomatycznych, Komisja Ligi Narodów dla ograniczenia zbrojeń ma zaprosić do udziału w pracach także i rząd sowiecki. Cziczerin oświadczył już, że zaproszenie przyjmie, atoli pod warunkiem, że posiedzenia nie będą się odbywały na terenie szwajcarskim. Nie jest wykluczone, że to żądanie rosyjskie będzie przyjęte.

—o—

Rewolucja w Meksyku.

Hamburg. (PAT).

Meksykański konsul w Hamburgu donosi, że z powodu przejścia na stronę powstańców paru generałów wojsk rządowych, powstańcy znaleźli się w posiadaniu większej części wybrzeża Oceanu Spokojnego.

—o—

Ofiary trzęsienia ziemi.

Nowy Jork. (AW).

Liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Columbji dochodzi do 3000.

—o—

Podwodny krążownik.

Londyn. (AW).

Berliński sprawozdawca „Daily News“ publikuje wywiad z prof. Flammem, który oddaje się studjom nad ulepszeniami łodzi podwodnych.

Profesor zapewnił sprawozdawcę, że udało mu się wynaleźć nowy typ, który będzie mógł śmiało uchodzić za krążownik podwodny. Krążownik ten będzie miał 7000 ton pojemności i uzbrojony będzie w działo 123-milimetrowe. Prócz tego będzie w stanie wieść ładunek 1000 min.

Przy tej sposobności zrobił profesor uwagę, że już cały szereg państw starało się podstępem wykraść mu tajemnicę wynalazku. Marynarka angielska posiada już jeden krążownik podwodny typu profesora Flamma.

Francja strzedz będzie zawsze traktatu wersalskiego!

Jaką odprawę dał Poincare socjalistom i komunistom francuskim.

Paryż. (PAT).

Poincare wygłosił w Izbie deputowanych przemówienie, w którem biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność za politykę zagraniczną rządu oświadczył, że polityka ta nie obawia się światła ani też sprzeciwów.

Omawiając motywy interpelacji socjalistycznej i komunistycznej co do polityki zagranicznej, zapewnił Poincare, że w archiwum urzędu spraw zagranicznych nie znalazł niczego coby mogło być uważane za dowód, że rząd francuski popierał monarchistów bawarskich. Przedstawiciel francuski w Monachium uznał ruch separatystyczny za niebezpieczny. Na uwagę kilku mowców, że mają do rządu zaufanie, nie pochwalają jednak jego polityki odnośnie do Zagłębia Ruhry, oświadcza Poincare, że rząd nie może przyjąć takiego warunkowego zaufania. (Oklaski).

Bez wzięcia zastawów byłoby dziś położenie gospodarcze Francji o wiele gorsze. Rzekome propozycje niemieckie ze stycznia r. 1923 są legendą. Niemcy w przededniu akcji w Zagłębiu Ruhry próbowały manewru, który mógłby odwlec tę akcję. Od stycznia 1923 r. Niemcy zdają sobie jasno sprawę, że gra jest decydująca. Czyniły one od tego czasu wszystko aby zniechęcić Francję. Tak np. w maju r. b. zaproponowały Niemcy zniżenie kwoty długów niemieckich do 30 miljardów marek w złocie oraz ustalenie warunków płatniczych przez bezstronną międzynarodową komisję. Niemcy twierdziły wówczas, że z tych 30 miljardów marek w złocie zapłaciły już 20 (poruszenie). Wzamian za to żądały Niemcy opuszczenia Zagłębia Ruhry oraz równouprawnienia gospodarczego, naturalnie musieliśmy odrzucić te propozycje.

Poincare odczytał następnie noty wymienione w czerwcu 1922 r. i usprawiedliwił odczytanie tych not uwagą, że w obecnej chwili nie są one przeznaczone ani dla parlamentu ani dla Francji. (Oklaski). Prezydent ministrów omawiał następnie obecną sytuację i powiedział, że w pewnych chwilach Francja może właściwie zastanawiać się nad tem, czy bierny opór rzeczywiście ustał. Szczególnie w ruchu kolejowym i w żegludze rzecznej zauważono machinacje obstrukcyjne, które silnie przypominają bierny opór. Poincare zaprzecza jakoby obsadzenie Ruhry uniemożliwiło zyskanie przewagi przez żywioły pacyfistyczne w Niemczech.

Wśród burzliwych oklasków prawicy i centrum wskazał mowca na to, że francuscy socjaliści do chwili wybuchu wojny sławili pacyfizm niemieckich socjalnych demokratów, jednakże po wybuchu wojny nie było nic słychać o tym pacyfiźmie. Materjalne wyniki akcji w Zagłębiu Ruhr są zadowalające. Francja od czasu rozpoczęcia akcji w Zagłębiu Ruhry otrzymuje więcej węgla, niż poprzednio.

Dalej przedstawił Poincare znane umowy z niemieckimi przemysłowcami węglowymi, które dla Francji są bardzo owocne w każdym razie owocniejsze, niż o tem sądzą interpelanci. Umowa między zarządem kolejowym niemieckim, a zarządem francusko-belgijskim została ratyfikowana przez rząd niemiecki, co oznacza uznanie zarządu francusko-belgijskiego przez Niemcy. Nie należy zapominać, że zarząd kolejowy francusko-belgijski jest jednym z najważniejszych zastawów w zakresie bezpieczeństwa kraju i zastawu tego nie można się wyrzec przed otrzymaniem zapłaty. (Oklaski na prawicy i w centrum).

W tym stanie rzeczy można było wdać się w rokowania z Niemcami, biorąc za podstawę Traktat Wersalski. Badania rzeczoznawców, które zarządza Komisja reparacyjna następują również w ramach Traktatu. Ameryka postanowiła wziąć udział w tej pracy. Takie rozwiązanie wita rząd francuski z zadowoleniem, albowiem umożliwia ono współpracę wszystkich aljantów i nie przedstawia niebezpieczeństwa, którego Francja pragnie uniknąć. Francja nie zgodziła się na definitywne ustalenie niemieckiej zdolności płatniczej i na zniżenie długów niemieckich. Rząd francuski nie zmienił nigdy swoich poglądów i stać będzie zawsze na gruncie Traktatu, który obowiązuje wszystkich aljantów nietylko w stosunku do Niemiec, ale także i pomiędzy sobą. Poincare wskazał dalej na to, że zdaje się być pewnem, że w danej chwili Niemcy nie mogą płacić i przedewszystkiem muszą uzdrowić swe finanse, ustabilizować walutę, a następnie utworzyć różnego rodzaju gwarancje dla pożyczek.

Konflikt Anglji z Afganistanem.

Londyn. (PAT).

Rząd angielski postanowił nie nawiązywać stosunków dyplomatycznych z Afganistanem tak długo, dopóki emir afganistański nie udzieli zadośćuczynienia za morderstwo, popełnione przez tubylców na oficerach angielskich i ich żonach. Wszystkie kobiety, obywatelki angielskie zostały wezwane do opuszczenia terytorjum afganistańskiego.

Zarządzenie to uważane jest za pierwszy krok do odwołania z Afganistanu angielskiego ministra pełnomocnego i do zamknięcia komunikacji z Afganistanem. Władze angielskie jednak nie mają zamiaru wysyłać do Afganistanu jakiejkolwiek ekspedycji karnej.

Londyn. (AW).

W związku z konfliktem, jaki wybuchł między Afganistanem a Anglją, poczyniły władze angielskie cały szereg przygotowań wojennych na granicy afganistańskiej. Między innemi planowana jest demonstracja lotnicza nad Afganistanem.

Gdyby emirowi Afganistanu nie udało się zmusić plemiona górskie do wydania morderców Anglików, zamierzają władze angielskie wstrzymać zupełnie ruch handlowy między Afganistanem a Indjami.

Zamach na Noskego.

Berlin. (PAT).

Wczoraj o godz. 7 wieczorem rzucono w Hanowerze bombę na budynek rządowy, w którym mieszka Noske. Wybuch był tak silny, że wyleciały szyby w domach wzdłuż całej ulicy. Ofiar w ludziach nie było.

Wł. TOMASZEWSKI
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 16. Telef. 1148.
POLECA
Serwisy porcelanowe, lampy naftowe, wyroby kryształowe, figury majolikowe Pacykowskie, .·. nadające się na podarki gwiazdkowe. .·.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE **HERBATĘ** NAJLEPSZĄ W SMAKU

(POLECAMY CEJLOŃSKĄ Nr. 9, CHIŃSKĄ Nr. 5)



POWSZECHNIE ZNANEJ W POLSCE
PRZEDWOJENNEJ FIRMY

T-wo HANDLU HERBATĄ

BAZYLI PERŁOW i S-wie

ZAŁOŻONEJ w 1787 ROKU

Oddział w Warszawie, Marszałkowska 52.

TELEFON 18-50.

Poszukiwani są energiczni agenci dobrze wprowadzeni w branży kolonjalnej.

Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON".



W ostatnich czasach pojawiające się NAŚLADOWNICTWA naszego pod względem JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI niedoścignionego prawdziwego OBCASA GUMOWEGO „BERSON" zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON" zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON" musi być zaopatrzony



Rej. marką ochronną wedle niniejszej ryciny

- SINGER -

maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa, nici. **Reparacja maszyn bezpłatnie.** Spółka akcyjna Singer Sewing Machine Company Kraków, ul. Sławkowska 13.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6464

POKOJU umeblowanego poszukuje starszy pan od 1 stycznia. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca „468". 5226

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty wojskowe, wystawione przez oficera ewidencyjnego w Bochni na nazwisko Bolesław Urbański, kapral. 6486

STANISŁAW HAPEK zgubioną książkę wojskową między Kaliną Dużą i Małą a Ślezowicami unieważnia. 6485

NA GWIAZDKĘ o 20 proc. taniej: Pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetry, kamizelki damskie, krawaty, szale jedwabne, bieliznę damską i męską poleca firma: Au Bon Marche, ul. św. Tomasza 20, przecznica Florjańskiej. 6458

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicja" w Nowym Sączu. Skrytka pocztowa 12 r. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 6434

PANNA lat 27 wyjdzie za mężczyznę inteligentnego na stanowisku, szlachetnego serca. Posiada wyprawę i małą realność. Kandydaci zechcą swe oferty zwracać do Adm. Gońca pod „D. nuta". 5224

KOBIETA w średnim wieku uczciwa, pracowita zajmie się gospodarstwem domowem lub tylko jako kucharka. Chętnie na prowincji. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca pod „Gospodyni". 5227

POKOJU dużego z kuchnią na parterze z światłem elektrycznem poszukuję zaraz. Zgłoszenia pisemne zwracać do Adm. Gońca pod „Parter". 5225

Mężczyzna na wysokim stanowisku, wdowiec pozna panią do lat 30, inteligentną, wykształconą z towarzystwa cel matrymonialny niewykluczony. Panie posiadające własne mieszkanie mają pierszeństwo. Zgłoszenia pod „Wir-Bo" do Gońca Krak. 5164

KURTKI FUTRZANE

POLECA 6299

A. JACHIMSKI, Kraków, Grodzka 16.



NIE TYLKO OGOLNE UZNANIE, ALE I NAJWYZSZE ODZNACZENIE MEDAL ZŁOTY PANSTWOWY OTRZYMANY NA TEGOROCZNEJ WYSTAWIE W WŁOCŁAWKU DOWODZĄ ZE CYKORJA GLEBA Z PODKOWĄ JEST NAJLEPSZĄ DOMIESZKĄ DO KAWY.

OKAZJA!

Najtaniej u Chrześcijan!

Polecam kupować i zamawiać płótna na koszule białe i kolorowe od 1,400.000 do 2,000.000 Mp metr; płótna na pościel i wsypy od 1,500 tys. do 2,200 tys. Mp metr. Najlepsze ubraniowe korty wełniane od Mp 8 miljonów do 14 miljonów za metr. Welur na palta damskie i męskie od 8 miljonów do 12 miljonów Mp metr. Chustki grube zimowe od Mp 10 miljonów do 18 miljonów sztuka. Etamina na suknie po 6 miljonów metr. Szewioty wełniane od Mp 4 miljony do 8 milj. metr. Trikotyna jedwabna po 10 miljonów do 14 miljonów metr najlepsza. Oprócz tego 10 sztuk resztek, które starczają na ubranie męskie do codziennego użytku, suknie koszule, bluzki, pończochy itp. tylko za 40 miljonów Mp wszystko razem. Towar wysyłam po nadesłaniu połowy gotówki z góry, resztę za zaliczką. Towar niepodobający się przyjmuje z powrotem i zwracam pieniądze natychmiast.

Adresować: Najtańsza chrześcijańska sprzedaż Manufaktury: M. RZEŹNIK. Łódź, ul. Krucza 24. Skrzynka pocztowa 34. Przyjezdni osobiście mile widziani. 6487

Dla celów stolarstwa budowlanego i fabrykacji mebli produkujemy i polecamy z naszej obficie zaopatrzonej składnicy nietylko

UMYWALNIE, GARNITURY DO NOCNYCH STOLIKOW
PŁYTY DLA CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH,
PŁYTY DO WYKŁADANIA SCIAN, PŁYTY POSADZKOWE

lecz sprzedajemy również wszelkie okucia i artykuły dla celów budowlanych oraz stolarstwa meblowego i budowlanego, jako to wszelkiego rodzaju:

okucia (narożniki) do szaf, drzwi i okien
zamki zwykłe, skrzynkowe (Kastenschlösser) i do wpuszczania
zawiasy
haki do łóżek
wieszadła do garderoby
klamki, okucia do zamków.

Powyższe artykuły, pierwszorzędnej jakości, posiadamy stale i w największym wyborze na składzie. Na życzenie służymy specjalną ofertą, względnie wysyłamy naszego przedstawiciela.

WIELKOPOLSKA HUTA **„HELENIT"** FABRYKA SZTUCZNEGO MARMURU
GRUDZIELEC, p. Bronów WlKp. 6481

ŚWIECE

kościelne
domowe
kandelabrowe
powozowe
luksusowe 6429

i inne przetwory woskowe pierwszorzędnej jakości poleca: Firma **Fr. Sezoński** Biała Małopolska

Cenniki na żądanie wysyłamy opłacone! Firma istnieje od 45 lat. Produkcja roczna 180 wagonów.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza